**Kazus 1**

Łukasz Z. miał 17 lat i fascynował się motoryzacją. Nie dość, że opanował wiedzę teoretyczną dotyczącą budowy silników samochodowych, to od roku brał udział – jako kierowca – w wyścigach formuły 3, odnosząc przy tym niemałe sukcesy. Nie dysponował jednak uznanym przez państwo uprawnieniem do prowadzenia pojazdów mechanicznych (prawem jazdy). W dniu 12 marca 2020 roku, prowadząc należący do jego brata samochód, potrącił na przejściu dla pieszych Michała G., powodując u niego złamanie kości piszczelowej. W miejscu zdarzenia obowiązywała administracyjnie dozwolona prędkość 50 km/h. Jak wynika z opinii biegłych, Łukasz Z. prowadził pojazd z prędkością między 45 a 55 km/h. Biegli stwierdzili również, że co prawda Michał G. wbiegł na jezdnię, lecz gdyby Łukasz Z. jechał z prędkością 40 km/h, to do urazu w postaci złamania nogi prawdopodobnie by nie doszło. Oprócz braku posiadania uprawnień do prowadzenia samochodu, Łukasz Z. poruszał się również pojazdem bez aktualnego przeglądu technicznego oraz niesprawnym technicznie z uwagi na niedziałające światła tylne. Nie miał również zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Oceń odpowiedzialność karną Łukasza Z.

**Kazus 2**

Andrzej T. poruszał się wieczorną porą, w ciężkich opadach deszczu, drogą krajową, na której administracyjnie dozwolona prędkość wynosiła 90 km/h. Prędkość, którą osiągał Andrzej T., wahała się w granicach 110-120 km/h. Gdy wyjechał zza łuku drogi, dostrzegł na swoim pasie samochód marki WV Polo należący do Ilony U. Nie zdążył wykonać manewru obronnego i uderzył weń z całym impetem. W wyniku kolizji Andrzej T. doznał złamania obu kończyn dolnych, Ilona U. poniosła zaś śmierć na miejscu. Biegli stwierdzili, że najprawdopodobniej – z uwagi na zjawisko aquaplaningu – do zdarzenia doszłoby nawet wówczas, gdyby Andrzej T. poruszał się z prędkością 90 km/h. Stwierdzili jednak, że tzw. prędkość bezpieczna – oceniana z perspektywy *ex ante* – w warunkach atmosferycznych, które panowały w dniu zdarzenia, wynosiła 70 km/h. Dopytywani przez prokuratora w trakcie rozprawy, biegli stwierdzili, że do wypadku „przyczynił się” Andrzej T. w 30%, a Ilona U. w 70%.

Oceń odpowiedzialność karną Andrzeja T. Czy odpowiedź uległaby zmianie, gdyby to Andrzej T. poniósł śmierć, a Ilona U. przeżyła?